

▶ STRONA 4

Gdy zmienia się klimat...



▶ STRONA 8

Gdzie wybrzmiewają talenty



To także Twoje **miejsce na reklamę**

Prosimy o kontakt e-mailowy: jerzymadejski@wp.pl lub tel. 605602977

Jubileusz Wyższej Szkoły Handlowej

20 lat minęło...

Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu ma już 20 lat. W październiku uczelnia zaprasza na uroczystą inaugurację roku akademickiego i jubileuszowy bal. Poniżej drukujemy list rektor WSH doc. dr Elżbiety Kielskiej.



W roku 2018 mija 20 lat od powstania naszej Uczelni. 1 października 1998 roku odbyła się pierwsza uroczysta inauguracja roku akademickiego, a stało się to możliwe dzięki inicjatywie założycieli, ich marzeniom, by zbudować w Radomiu coś trwałego, potrzebnego i podnoszącego prestiż miasta, zostawić ślad.

Patrząc na nowoczesne i przystosowane do prowadzenia na najwyższym poziomie zajęć dydaktycznych uczelniane kampusy, skatalogowaną i bogato wyposażoną w zbiory uczelnianą bibliotekę, nowoczesne laboratoria i pracownie, wirtualny dziekanat, zintegrowany system komunikacji ze studentami, możemy z całą odpowiedzialnością powiedzieć: WSH to uczelnia na miarę XXI wieku, którą wyróżnia spośród innych ośrodków akademickich w Polsce: wizjonerstwo, kreatywność, nowoczesność i odwaga podejmowania ryzyka.

Choć 20 lat w życiu uczelni to krótki okres, jednak biorąc pod uwagę tempo zmian dokonujących

się u nas, można powiedzieć, że to cała epoka. Wypromowaliśmy ponad 12 tysięcy absolwentów studiów licencjackich, inżynierskich i magisterskich oraz ponad 2 tysiące absolwentów studiów podyplomowych. Nasi absolwenci to najlepsza wizytówka uczelni. Są oni ambasadorami WSH i miasta Radomia w różnych zakątkach naszego regionu, kraju, Europy i świata. Dobre imię o uczelni i Radomiu niosą w świat nie tylko nasi absolwenci z Polski, lecz także z Litwy, Ukrainy, Białorusi, Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Turcji, Azerbejdżanu, a także z dalekiej Ghany, Somalii, czy Republiki Malawi. To efekt wieloletniego uczestniczenia WSH w programie Erasmus+ i współpracy ze 170 zagranicznymi uniwersytetami.

Oprócz kształcenia studentów i prowadzenia badań naukowych zawsze podejmowaliśmy inicjatywy służące lokalnemu społeczeństwu. Od początku istnienia Uczelni organizowaliśmy dla mieszkańców regionu radomskie-

go wykłady otwarte, wygłaszane przez wybitne osobistości polskiej sceny społeczno - politycznej, wykłady międzynarodowe prezentowane przez ambasadorów różnych państw, debaty publiczne, wernisaże, konkursy środowiskowe, itp. Wspólnie z władzami miasta Radomia, organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami zawodowymi, lokalnymi firmami staraliśmy się zmieniać nasze miasto, pełnić w nim rolę kulturotwórczą.

Dzisiaj można powiedzieć, że Uczelnia na trwałe wrosła w lokalne środowisko i jest największą uczelnią niepubliczną w regionie radomskim. Dajemy mieszkańcom możliwość kształcenia na 10 atrakcyjnych kierunkach, takich jak: Administracja, Stosunki Międzynarodowe, Ekonomia, Zarządzanie, Bezpieczeństwo wewnętrzne, Pedagogika, Psychologia, Kryminologia, Informatyka, Finanse i rachunkowość oraz nowo uruchomiony prestiżowy kierunek Prawo (jednolite studia magisterskie).

Z okazji jubileuszu zapraszamy obecnych i byłych Pracowników, Studentów, Absolwentów oraz wszystkich przyjaciół naszej Uczelni do udziału w uroczystej inauguracji roku akademickiego, która odbędzie się 20 października 2018 r w Auditorium Primum WSH przy ul. Traugutta 61 A o godzinie 11. Tych którzy zechcą spędzić wspaniały wieczór zapraszamy na jubileuszowy bal w Hotelu Aviator. By w nim uczestniczyć należy dokonać wpisu na adres: 20lat@wsh.pl. Spotkanie w gronie przyjaciół i znajomych będzie okazją do wspomnień i podtrzymania wzajemnych kontaktów. Tworzymy przecież wszyscy razem coraz liczniejszą rodzinę WSH.

Rektor WSH
doc. dr Elżbieta Kielska

Czas dobrze wykorzystany

Zakończenie kolejnego roku akademickiego w Wyższej Szkole Handlowej w Radomiu to z jednej strony radość z otrzymanych dyplomów, nagród i wyróżnień oraz satysfakcja z osiągnięcia ważnego etapu naukowej kariery.

Z drugiej jednak strony dla tych którzy odchodzą z dyplomem ukończenia nauki, smutek rozstania z przyjaciółmi. Obiecywano sobie wprowadzić, że towarzyskie kontakty nie ustaną, ale kto przewiedzi, jak się losy potoczą. Jest iskierka nadziei, że obietnice się spełnią, skłania do tego jubileuszowy zjazd koleżeński z okazji 20-lecia WSH. Przypomniała o tym rektor doc. dr Elżbieta Kielska, zapraszając na bankiet 20 października, tuż po inauguracji, na której już po raz dwudziesty zabrzmiał „Gaudeamus...”. Zaproszenie skierowane zostało zarówno do studentów, którzy naukę zakończyli, jak i do tych którzy będą ją kontynuować. Wszyscy podkreślali, że stanowią jedną wielką rodzinę. Dotyczy to zaproszenia także roczników, które w ciągu całego dwudziestolecia wiązały swo-

trzymał czerwoną różę, były pożegnania serdeczne. Przede wszystkim od kadry pedagogicznej. Dr Andrzej Gołębiowski, dziekan Wydziału Nauk Społecznych, gratulował zdobytej wiedzy cytując przesłanie, oby się spełniło „Umysł raz rozbudzony już nigdy nie zgaśnie”. Gratulował sukcesów swoim wychowankom także dziekan Wydziału Studiów Strategicznych i Technicznych dr Adam Ziółkowski. Dyplom z wyróżnieniem za najwyższe oceny odebrała Inna Kalinowska, studentka z Ukrainy, która jak powiedziała, wróci do kraju by wspominać gościny Radom i studia w WSH.

- Czas to jedna z ważniejszych składowych naszego życia - mówiła do studentów dyrektor Biura Studiów Podyplomowych Estera Witkowska. - Czas można zgubić,



je pasję i zainteresowania z Wyższą Szkołą Handlową.

Radość ze zdobytej wiedzy, smutek rozstania widać było w kuluarach i przed budynkiem uczelni, gdzie robiono sobie zdjęcia na pamiątkę. Zanim jednak wręczono dyplomy i każdy z obecnych w Auditorium Primum

zmarnować, ale też można go właściwie wykorzystać. Tak jak wy to uczyniliście. Studia podyplomowe otwierają przed studentami nowe perspektywy stają się szansą na lepszą przyszłość, są dobrą inwestycją w siebie.

J. Madejski, fot. autor

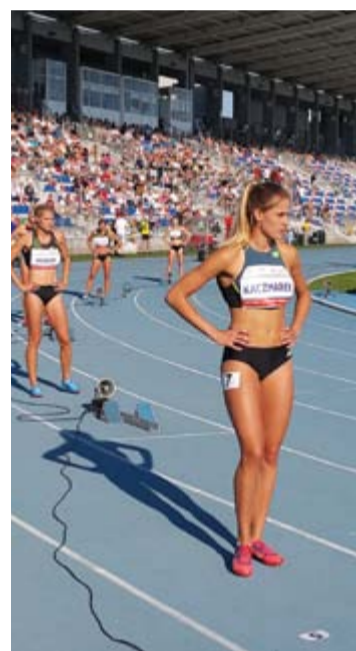
SŁONECZNEGO LATA - 20 lat WSH

Z RÓŻNYCH STRON

Mistrzowie w Radomiu

Ponad stu zawodników z kraju i z zagranicy, w tym 15 medalistów mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich wzięło udział 27 maja w Lekkoatletycznym Mityngu Gwiazd, który odbył się na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. Mityng zorganizowano po raz drugi.

- Ten mityng to element zmian w podejściu do promocji miasta. Od 2010 roku mamy nowy stadion, który mimo iż był przygotowany do organizacji za-



wodów lekkoatletycznych, przez kilka lat służył jedynie piłkarzom. Uznaliśmy, że warto to zmienić i zaprosić do Radomia gwiazdy lekkiej atletyki. Mam nadzieję, że za przykładem medalistów wielkich międzynarodowych imprez pójdą młodzi radomianie - mówią, otwierając imprezę prezydent Radomia Radosław Witkowski.

Podczas mityngu na stadionie MOSiR zostało rozegranych 15 konkurencji. W silnie obsadzonym konkursie rzutu dyskiem zwyciężył Robert Urbanek, drugie miejsce zajął Piotr Malachowski, a na czwartej pozycji uplasował się słynny Gerd Kanter z Estonii. W konkursie rzutu oszczepem zwyciężył Marcin Krukowski. Tu za nim uplasował się reprezentant Czech Vitezslav Vesely. W skoku wzwyż Sylwester Bednarek zajął drugie miejsce, przegrywając minimalnie jedynie z Maksimem Nedasekau z Białorusi. Konkurs skoku w dal wygrał natomiast Mateusz Różański. Wielu znanych i utytułowanych zawodników można było też zobaczyć w konkurencjach biegowych. W biegu 200 metrów wygrał Karol Zalewski przed Rafałem Omelko, na 100 metrów przez płotki triumfowała Karolina Koleczek, na 110 metrów przez płotki - Artur Noga, na 1000 metrów - Sofia Ennaoui, a na 100 metrów pań - Anna Kiebaszińska. W biegach na 400 metrów zwyciężyli: wśród pań Justyna Święty-Ersetić przed Iga Baumgart, a wśród panów - reprezentant Czech Pavel Maslak. Na trzecim miejscu uplasował się Jakub Krzewina.

Podczas zawodów został podpisany list intencyjny pomiędzy miastem a Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki w sprawie organizacji podobnych wydarzeń w kolejnych latach.

Niosą wsparcie

12 czerwca w OKiSz Resursa Obywatelska odbył się doroczna gala konkursu „Radom Obywatelski”. Laureatem konkursu w kategorii „Dobre Praktyki” zostało Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Przyjaźni”. Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali: Fundacja Chrześcijańska „Droga Życia” oraz Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Osób z Niepełnosprawnością „Korczak i My”. Tytuł „Dobroczyńcy Roku 2017” przyznano Zbigniewowi Ciesielskiemu. Z kolei tytuł „Darczyńcy Roku” otrzymała Firma ASO MR sp. z o.o. S.K. Marek i Elżbieta Romanowscy. W konkursie „Miejsce Przyjazne Seniorom w Radomiu” za szczególną otwartość i przychylność wobec osób starszych zostali uhonorowani: Zarząd Rejonowy NSZZ Solidarność Ziemia Radomska, Filia Nr 1 oraz Filia na 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Józefa i Andrzeja Załuskich w Radomiu. W kategorii „Miejsca przyjazne osobom niepełnosprawnym” wygrały: Gospoda „Jaskółeczka”, Radomdis Polska Sp. z o.o. - E. Leclerc Radom oraz Miejska Biblioteka Publiczna.

- To nowa kategoria, która została wprowadzona na wniosek organizacji i stowarzyszeń. Pokazujemy, że los osób z niepełnosprawnością jest dla nas ważny - podkreślał podczas gali Jerzy Zawodnik, zastępca prezydenta Radomia.

- Wszystkie działania, które były podejmowane przez nominowanych w naszym konkursie były wspaniałe. To wielkie rzeczy, które zmieniają nasze miasto. Cieszę się, że po raz kolejny mogliśmy wspólnie uhonorować tych wszystkich, którzy podejmują działania na rzecz naszych mieszkańców - dodawał prezydent Radosław Witkowski.

Młodzi wspaniali

Pod koniec maja rozstrzygnięto kolejny Samorządowy Konkurs Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”, który promuje ludzi młodych, niosących bezinteresownie pomoc innym. Kapituła wybrała tzw. Małą Osemeczkę i Dużą Osemkę. Wśród uczniów szkół podstawowych z klas 4 - 6 wyróżnieni zostali: Idalia Ćwierz z PSP nr 31, Maria Rzewuska z PSP nr 34, Izabela Dobosz z PSP nr 33, Jan Kozłowski z PSP nr 4, Natalia Markiewicz z PSP nr 31, Kornelia Zgorzelak z PSP nr 34, Klaudia Zimnicka z PSP nr 34 oraz Oliwia Kowalczyk z Zespołu Szkolno-Przedшкоlnego PSP im. W. Gombrowicza we Wsoli. W kategorii starszej, obejmującej siódme klasy szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowe, laureatami zostali: Patrycja Kocyk z Zespołu Szkół w Grabowie nad Pilicą, Natalia Wrzosek z I LO w Radomiu, Julia Bochyńska z I LO w Radomiu, Natalia Sokół z PSP nr 10 w Radomiu, Julia Kuśnierska z II LO w Radomiu, Izabela Skiba z III LO w Radomiu, Emilia Majewska z X LO w Radomiu oraz Maja Bialek z X LO w Radomiu. W ogólnopolskim finale konkursu, Radom i ziemię radomską będzie reprezentowała Patrycja Kocyk, uczennica III klasy gimnazjum Zespołu Szkół w Grabowie nad Pilicą. Konkurs Ośmiu Wspaniałych jest organizowany w Polsce już od 23 lat, w Radomiu od 19.

Będzie bezpieczniej

Zakończyły się prace przy przebudowie skrzyżowania ulic Wernera, Mireckiego i Szarych Szeregów. Dotąd było ono miejscem wielu kolizji, stłuczek i wypadków. Po przebudowie wszystkie wydzielone pasy do skrętu w lewo mają odrębne sygnalizatory. Dzięki temu nie będzie już dochodziło do kolizji aut skręcających w lewo z jadącymi z przeciwnika. Dodatkowo na ulicy Wernera powstał dodatkowy pas dla skręcających w prawo w ulicę Szarych Szeregów. Podobne udogodnienie uzyskali kierowcy chcący skręcić w prawo z ulicy Mireckiego w Wernera. Na ulicy Szarych Szeregów na wysokości dawnego dworca autobusów podmiejskich, pojawiła się nowa sygnalizacja świetlna. Sygnalizatory zamontowano także na ulicy Wernera, pomiędzy halą targową, a galerią handlową. Będą one działały w dni targowe, czyli w czwartki i w soboty.

Ważna karta

Radomscy radni przyjęli wniosek prezydenta w sprawie wprowadzenia w mieście programu „Karta Rodziny z Dzieckiem Niepełnosprawnym”. Oznacza to, że rodziny, w których wychowuje się dziecko niepełnosprawne, będą mogły korzystać z szeregu ulg. Zgodnie z przyjętą uchwałą z ulg będą mogli korzystać rodziny, w których wychowuje się osoba niepełnosprawna do 25 roku życia. - Jesteśmy drugim miastem w Polsce, które na wzór Karty Seniora i Karty Rodzina Plus, wprowadza także kartę upoważniającą do korzystania ze zniżek i preferencji rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym. W katalogu przysługujących ulg znajdują się w nim zniżki oferowane przez miejskie placówki, a także inne podmioty, w tym np. kina, sklepy czy punkty usługowe - wyjaśniał podczas sesji pod koniec maja wiceprezydent Radomia Jerzy Zawodnik.

Najlepsi z tulipanem

Izba Przemysłowo-Handlowa Ziemi Radomskiej jak co roku uhonorowała najlepsze firmy, produkty i inwestycje południowego Mazowsza. Statuetki Granitowe Tulipany wręczono podczas Gali Biznesu, organizowanej już od 22 lat. W tym roku Granitowe Tulipany zostały przyznane w sześciu kategoriach. W kategorii „Mała Firma Roku” statuetkę otrzymało Biuro Ekspertyz Technicznych i Szkoleń Stawomir Olszowski; w kategorii „Średnia Firma Roku” wyróżnienie przyznano firmie Tech - Project sp. z o.o., a w kategorii „Duża Firma Roku” Granitowe Tulipany otrzymał Radomdis Polska sp. z o.o. (E. Leclerc). Nagrodę za „Inwestycję Roku 2017” otrzymała Enea Wytwarzanie sp. z o.o. (Blok Energetyczny 1075MW), za „Produkt Roku” - Antila reprezentowała Patrycja Kocyk, uczennica III klasy gimnazjum Zespołu Szkół w Grabowie nad Pilicą. Konkurs Ośmiu Wspaniałych jest organizowany w Polsce już od 23 lat, w Radomiu od 19.

AKA, fot. J. Madejski

OD REDAKCJI

Drodroży Czytelnicy

Dla nas nie ma sezonu ogórkowego. Upalne lato pomaga skupić się na najważniejszych miejskich problemach. Dowiecie się Państwo, co mają Wodociągi Miejskie do zmian klimatycznych. Przedstawimy kreatywnych radomian. Będziemy zachęcać do poznania twórczości Fangora, przedstawimy laureatów Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza. Poznamy młodych mistrzów gry na instrumentach muzycznych. W cyklu „Radomskie ulice” można będzie przeczytać o dawnej I Maju, która zmieniała nazwę za przyczyną wydarzeń radomskich z 25 czerwca 1976 roku. W Czarnolesie, jak co roku o tej porze, przedstawiamy laureatów ogólnopolskiego konkursu poetyckiego „O dzban czarnoleskiego miodu”. Piszemy też o wielkich miejskich inwestycjach. Nie zapomnieliśmy o jubileuszach: dwudziestolecia Wyższej Szkoły Handlowej i stulecia Zespołu Szkół Ekonomicznych.

Ciekawej lektury życzy redakcja

Ścieżki wolności

W nocy z 16 na 17 czerwca odbyła się już po raz ósmy Anima Urbis, czyli wspólne szukanie ducha, czy jak wolą niekiedy, duszy miasta.

Tym razem OKiSz Resursa Obywatelska nawiązała do setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Była więc okazją, by przemierzyć Radom szlakiem ścieżek wolności. Co roku z Resursą wędruje kilkadziesiąt osób zainteresowanych historią, kulturą i architekturą swojego miasta. Tym razem impreza rozpoczęła się przy pomniku księdza Romana Kotlarza na skraju Starego Ogrodu. „Kapelan warchołu” - tak organizatorzy nazwali pierwszy punkt programu. Następnie przy pomniku Czynu Legionów Komendanta Piłsudskiego w rynku odbył się pokaz „Hej, hej ulani, malowane dzieci...”. Stąd blisko było do klasztoru



oo. Bernardynów, gdzie zainscenizowano tajną naradę przedpowstaniową w klasztornym refektarzu. To pod tytułem „Legenda Krwawego Działka”. Przypomnijmy, że „krwawym” nazywany był przez wroga pułkownik Dionizy Czachowski, naczelnik wojenny województwa sandomierskiego i jeden z najwybitniejszych wodzów w powstaniu styczniowym. A radomski klasztor Bernardynów w XIX wieku był sil-

przez Polaków władzy z rąk austriaków 2 listopada 1918 rok. Wtedy właśnie radomianie utworzyli Republikę Radomską i przez tydzień sprawowali samodzielne rządy, pozostając pierwszym miastem Królestwa Polskiego, które wyzwoliło się z r okupacji zaborcy. Po północy nastąpiło tradycyjne uwolnienie ducha miasta - do nieba wznosiły białe i czerwone balony.

RED, fot. JM

GAZETA RADOMSKA

Wydawca: Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu
Biblioteka WSH, ul. Domagalskiego 7a, 26-600 Radom,
tel (48) 363 22 90, e-mail: wnh@wsh.pl

Redaktor naczelny: Jerzy Madejski

Redaguje zespół

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Wydarzyło się w maju

1 Wspólnym odśpiewaniem „Ody do radości” radomianie uczcili 14. rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wystąpili Radomska Młodzieżowa Orkiestra Dęta Grandioso, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia i Chór Nauczycielski Festa Allegra.

3 W Radomiu świętowano 227. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W Kościele Garnizonowym została odprawiona uroczysta msza, po której odczytano Apel Pamięci, odbyła się też defilada i koncert orkiestry wojskowej. A w biegu zorganizowanym przez stowarzyszenie „Biegami Radom!” wzięła udział rekordowa liczba ponad 500 osób.

8 Uroczystości z okazji 73. rocznicy zakończenia II wojny światowej, z udziałem władz miasta, przedstawicieli służb mundurowych, związków i stowarzyszeń kombatanckich, uczniów.

19 Noc Muzeów znów przyciągnęła tysiące radomian. Tradycyjnie najwięcej atrakcji przygotowało Muzeum im. J. Malczewskiego, ale w akcji wzięły też udział m.in. Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia, Galeria Łażnia, Muzeum Wsi Radomskiej, Komenda Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, Stowarzyszenie Retrocyklistów Sprężyski.

25 Zespół Szkół Plastycznych im. Józefa Brandta w Radomiu zaprosił do Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku na podsumowanie IV Ogólnopolskiego Pleneru w Rzeby.

26-27 Występy akrobatów, zonglerów, iluzjonistów, tancerzy przez dwa dni mogli podziwiać radomianie podczas Międzynarodowego Festiwalu Artystów Ulicznych i Precyzji na ulicy Żeromskiego.

Wydarzyło się w czerwcu

4 Na radomskim deptaku koncert Quebonafide, jednego z najpopularniejszych polskich raperów młodego pokolenia. Koncert w ramach trasy Red Bull Tour Bus wygrali radomianie w internetowym głosowaniu.

7-9 XV Radomskie Dni Godności. Przez trzy dni trwały integracyjne występy artystyczne, kiermasz prac osób niepełnosprawnych, integracyjny festyn sportowo - rekreacyjny. Po raz pierwszy zorganizowano Mazowiecki Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych Intelakualne „Tacy Sami”, połączony z pokazem mody wykonywanym przez osoby z niepełnosprawnością. Organizatorami byli: Radomskie Forum Integracyjne koordynowane przez MOPS Radom. Współorganizator: DK Borki.

8 W Parku im. Tadeusza Kościuszki festyn „Radom Czyste Miasto”. W programie znalazły się m.in. zbiórki surowców wtórnych, bezpłatne podstawowe badania zdrowotne, warsztaty przygotowywania zdrowej żywności, wystawa prac konkursowych projektu LIFE.

10 Na placu Corazziego VI Piknik Zdrowia i Motoserce. Wśród atrakcji m.in. występy estradowe, prezentacje organizacji pozarządowych, prezentacja tai chi, pokazy Policji, Straży Miejskiej, honorowe oddawanie krwi.

14 W Domu Kultury Idalin otwarcie wystawy malarstwa Norberta Palmara, jednego z założycieli Staszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

15 W „Łażni” otwarcie wystawy fotograficznej Sebastiana Klochowicza. Fotografie wykonane zostały aparatem hybrydowym łączącym zalety fotografii cyfrowej oraz natychmiastowej. To kolejna odsłona projektu „Wyjęte z kontekstu”, który miał swoją premierę podczas wystawy „Fotogeny” w MCSW „Elektrownia”.

16 „Grandioso na fontannach”, czyli koncert na deptaku Radomskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej Grandiopo. Zespół zaprezentował utwory, które będą oceniane przez międzynarodowe jury podczas Mistrzostw Europy w lipcu w Rastede w Niemczech.

25 Rozpoczął się wakacyjny turniej piłki nożnej dla dzieci i młodzieży do lat 14 oraz młodszych „Minimundial - Z podwórka na stadion”. Do tegorocznych zmagani zgłosiła się rekordowa liczba 24 drużyn.

AKA

Kamienica z problemami

Remont a właściwie odbudowa tzw. Kamienicy Deskurów to jedna z najtrudniejszych inwestycji miejskich w ostatnich latach. Dodatkowo trzeba było dołożyć na nią 2,5 miliona złotych.



Budynek przez wiele lat stał pusty i popadał w coraz większą ruinę - to na pewno nie pomaga w jego rewitalizacji. Jednak największym problemem jest fakt, że tak naprawdę został zbudowany, a potem był przebudowywany niezgodnie ze sztuką murarską. Kiedy wykonawca skutni i odsłonił fundamenty, okazało się że niektóre ściany nie były ze sobą zespolone, a części fundamentów... po prostu nie ma. Budynek stał po prostu na ziemnym podłożu. Wszystkie fundamenty trzeba było więc wzmocnić, a część zbudować od nowa. W czerwcu trwały już pogłębianie piwnic kwartału. Budowane są tu żelbetowe ściany, wbite zostały pale wzmocniające. To istot-

ne, bo piwnice w odremontowanej kamienicy będą użytkowane, muszą też utrzymać zadaszenie dziedzińca. Dopiero po zakończeniu tych prac będzie można prowadzić roboty na wyższych kondygnacjach. A tu została tylko część ścian. Reszta była w tak fatalnym stanie, że musiała zostać wyburzona. Zapewne tańsze i szybsze byłoby wyburzenie całości i budowa od nowa, ale kamienica jako zabytek podlega ochronie konserwatorskiej.

Dodatkowe prace sprawiły, że miasto dołożyło do inwestycji 2,5 miliona. A termin jej zakończenia przedłużono w kwietniu do jesieni tego roku. Prace pierwotnie miały kosztować prawie 25 milionów

RED, fot. J. Madejski

Stulecie „Ekonomika”

Zespół Szkół Ekonomicznych w Radomiu szykuje się do jubileuszu stulecia.

W roku 1918 powołano do życia Komisję Oświatową Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej. W jej ramach powstał wydział szkół zawodowych. Wydział miał za zadanie uruchomienie w Radomiu szkoły rzemiosł i szkoły handlowej, by zapewnić placówkom gospodarczym wykwalifikowane kadry. Po wykonaniu wstępnych czynności związanych z organizacją szkoły handlowej męskiej, ogłoszono zapisy do klasy pierwszej, a kierownictwo placówki powierzono znanemu pracownikowi oświaty Feliksowi Paschalskiemu. Był to start pierwszej szkoły ekonomicznej Radomiu. Naukę rozpoczęto 1 października 1918 roku w godzinach popołudniowych w budynku szkoły realnej przy ul. Traugutta 61.



Zespół Szkół Ekonomicznych zlokalizowany dziś przy ul Wernera 22 jest spadkobiercą tradycji szkoły ekonomicznej, która przez lata zmieniła nazwy i adresy, ale kształciła i kształci nadal specjalistów dziedzinie ekonomii, którzy rozrzucony po całym świecie spotykają się okazjonalnie, by przypominać lata młodo-

ści i związki ze szkołą. Spotkają się też podczas jubileuszu 100 - lecia Zespołu Szkół Ekonomicznych i Stowarzyszenia Kupców Polskich. Jubileusz rozpocznie się odsłonięciem tablicy pamiątkowej SKP w budynku przy ul. Traugutta 61. Nabożeń-

koordynator ds. jubileuszu Barbara Kozłowska, odbędzie się też bal absolwentów Dworaku Saskim.

Przygotowywana jest monografia szkoły, która zawiera dokumenty historyczne. Przypomniano w niej najstarszych absolwentów. Skontaktowano się z tymi, którzy w latach 1951 -52 zdawali maturę. Tadeusz Złanał, maturzysta z tamtych lat, to wybitny tancerz mieszkający na stałe w Szwecji. Ostatnio ofiarował szkole cztery namalowane przez siebie obrazy, bo jak twierdzi, z racji wieku, „tańczy teraz pędzłem”. Radomianin, czynny lekkoatleta Jerzy Przyborowski, też absolwent ekonomika, również nie zapomina o szkolnych latach. Odezwały się panie Lidia Gołębiewska z domu Berus i Lucja Ludwińska z domu Rozkrut. Dyrektorką założycielką Wyższej Szkoły Handlowej Andrzeja Maj, którego uczelnia obchodziła równocześnie 20 lat istnienia, zawsze podkreśla, że uczył się ekonomii w jubilatce. Wielu absolwentów ekonomika sięga dziś po indeksy w WSH.

Jerzy Madejski

Gdy zmienia się klimat...

Nigdy wcześniej nie było tak kompleksowej adaptacji do zmian klimatu w miastach, jak to ma miejsce w radomskim projekcie.

Wodociąg Miejskie w Radomiu jako jeden z beneficjentów w staraniach o unijne środki w programie Life. A środki te są niemałe. Na renaturalizację koryta rzeki Mleczonej, budowę zbiorników retencyjnych i inne działania związane z projektem, wydanych zostanie 5,8 mln euro, czyli ok. 24 mln zł. Z tego ponad 12 milionów zł to dofinansowanie z funduszy unijnych, a prawie 6,5 miliona pochodzi z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W ramach projektu planowane jest także m.in. oczyszczenie zalewu na Borkach i stawów kolmatacyjnych. Po-

lu laty pomiędzy ulicą Krasińskiego i Suchą. Budowę rozpoczęto w 1954 roku. Pierwszą część 24-hektarowej powierzchni oddano w 1965 roku. W zalewie brakuje ciągłej wody. Gdy powstawał, spiętrzone rzekę Mleczną, ale jej dopływy niosły duże ilości rumowisk, osadów i miogenów, które spowodowały m.in. zakwitanie glonów i nadmierne rozrastanie roślinności wodnej. Aby zredukować ten problem, na wejściu do zalewu zbudowano dwa stawy pełniące rolę osadników. Woda z rzeki Mleczonej wpływa najpierw do mniejszego osadnika, gdzie odfiltrowana jest większość zawiesz-

rzeka ta po opadach coraz częściej występuje z brzegów. Dwa lata temu ulice Bulwarowa i Maratońska były zalane.

Zatrzymać wodę

Kolejnym zadaniem w ramach projektu będzie renaturalizacja koryta Mleczonej, zaś Potok Północny wzbogaci się o dwa zbiorniki retencyjne. Potok ten jest prawym dopływem Mleczonej. Jego długość wynosi 6 km. Do miasta wpływa w dzielnicy Sadek i płynie w kierunku zachodnim pod obwodnicą rzeszowską, przez osiedle Nad Potokiem, Park Leśniczówka targowisko przy ul. Struga. Do Mleczonej wpada obok ulicy Szarych Szeregów.



Na tym strumieniu powstaną dwa zbiorniki. Jeden między rozwidleniem torów do Warszawy i Lublina, drugi zbiornik retencyjny zlokalizowany zostanie między torami, a ulicą Olsztyńską. Spływająca do niego woda będzie już podczyszczona w pierwszym zbiorniku. Chodzi m.in. o to by mógł służyć mieszkańcom jako kąpielisko. Wszystkie wspomniane prace mają dwa główne cele. Mówi o nich dyrektor projektu „Radom Klimat” Jerzy Grzegorz Frączek z Wodociągów Miejskich w Radomiu: Po pierwsze – racjonalna gospodarka wodą. W czasie dużych opadów będzie można zatrzymać wodę i nie dopuścić do lokalnych podtopień, a w czasie suszy wykorzystać zgromadzone zapasy wody. Drugi cel, to zatrzymanie wody w mieście. Dziś mówimy o miejskich wyspach ciepła. Miasto bardzo się nagrzewa poprzez asfalt, budynki, dachy, a upały znosimy coraz gorzej. Zatrzymanie większej ilości wody będzie łagodzić skutki tego zjawiska.

Przy okazji tych zabiegów będą utworzone siedliska przyrodnicze. Na terenie Publicznego Przedzszkole nr 16 na Ustroniu powstało oczko wodne „Climapond”. To projekt demonstracyjny zrealizowany w ramach projektu Life.

Przy okazji adaptacji wynikającej z spraw klimatycznych warto zwrócić uwagę, że woda w Radomiu jest jedną z najczystszych w kraju. Wydobytą jest z 42 studni o głębokościach dochodzących do 300 metrów. Jak zapewniono nas w wodociągach można ją pić prosto z kranu. W czasie upałów jak znalazł...

ulew. Dlatego w ramach programu Life powstanie kilkanaście punktów demonstracyjnych, by zachęcić firmy i instytucje do wprowadzania na swoich terenach podobnych rozwiązań – stwierdził.

Prosto z kranu

Realizacja całego projektu przewidziana jest do 2020 roku.

Spółka Wodociąg Miejskie w Radomiu i magistrat dążą do wykonania wszystkich zadań w terminie – potwierdza Michał Zdybiewski specjalista ds. komunikacji zewnętrznej Wodociągów Miejskich.

Przy okazji adaptacji wynikającej z spraw klimatycznych warto zwrócić uwagę, że woda w Radomiu jest jedną z najczystszych w kraju. Wydobytą jest z 42 studni o głębokościach dochodzących do 300 metrów. Jak zapewniono nas w wodociągach można ją pić prosto z kranu. W czasie upałów jak znalazł...

Jerzy Madejski, fot. autor



wstaną też poldery na Cerekwiance, nowy zbiornik o powierzchni prawie dwóch hektarów na Potoku Północnym oraz zostanie przywrócony naturalny bieg Mleczonej pomiędzy ulicami Maratońska a Okulickiego. Główny cel wodnych inwestycji to zatrzymanie większej ilości wody tak, by nie dopuścić do lokalnych podtopień.

Zalew Borki powstał przed wie-

skąd przepływa do większego, ale nadal jest zanieczyszczona. W ramach projektu zbiornik oczyszczony będzie z muli, wyremontowana zostanie zaporą i jaz oraz wykonane będą „przeplawki” dla ryb. Nastąpi zwiększenie pojemności retencyjnej. Cały system będzie dostosowany do przejęcia fali powodziowej. Na rzecze Cerekwiance powstanie kilka małych zbiorników, bowiem

Nominacje bez powieści

W tym roku do Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza zgłoszono 75 księzek. Nominacje otrzymali: Grzegorz Bogdał, Aleksandra Lipczak, Adam Robiński, Paweł Soltys, Marcin Wicha.

Co interesujące, wśród nominowanych księzek nie ma powieści. Są opowiadania, eseje i reportaże literackie. Laureata nagrody, który otrzyma 40 tysięcy złotych za najlepszy debiut, poznamy 9 września podczas festiwalu Opetani Literatura.

To już trzecia edycja Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza, współorganizowanej przez Prezydenta Miasta Radomia i Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli. Mecenasem nagrody jest Jarosław Krzyżanowski. Nominowanych i laureatów wybiera kapituła znawców literatury w składzie: Jerzy Jarzębski (przewodniczący) oraz Ewa Graczyk, Anna Kałuża, Zofia Król, Zbigniew Kruszyński, Józef Olejniczak i Justyna Sobolewska.

W tym roku nominowali oni Grzegorza Bogdała za „Florydę” (Wydawnictwo Czarne), Aleksandrę Lipczak za „Ludzi z Placu Słońca” (Wyd. Dowody na Istnienie), Adama Robińskiego za „Hajstry. Krajobraz bocznych dróg” (Wyd. Czarne), Pawła Soltysa za „Mikrotyki”



(Wyd. Czarne) oraz Marcina Wichę za „Rzeczy, których nie wyrzuciłem” (Wyd. Karakter).

Przypomnijmy, że laureatami pierwszej edycji nagrody byli wspólnie Weronika Murek za „Uprawę roślin południowych metodą Miczurina” i Maciej Hen za „Solfatara”, zaś

druga edycji - Anna Cieplak za „Ma być czyste”.

Warto też zauważyć, że pod koniec grudnia 2017 roku na placu Konstytucji 3 Maja stała rzeźba Witolda Gombrowicza. Przy deblu pojawił się więc drugi, o rzeźbie filozofa Leszka Kołakowskie-

go, stolik znanej osoby związanej z Radomiem, przy którym można usiąść i zrobić sobie zdjęcie. Stolicek Gombrowicza zaprojektował artysta rzeźbiarz Sławomir Micek. Postać pisarza ma realistyczną formę i uwzględnia jego cechy wizerunku, jednocześnie jednak rzeźba pokazuje charakterystyczne dla życia i twórczości Gombrowicza elementy: lornetkę, nakładane na siebie maski-miny oraz szachy- ciekawostką jest fakt, że rzeźba Gombrowicza daje mata osobie, która przysiadzie się do stolika.

Witold Gombrowicz to jedna z tych postaci, o których warto przypominać. Mamy już Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski i Nagrodę Literacką im. Witolda Gombrowicza, które promują Radom jako miasto kultury. Rzeźba to materialny ślad związków pisarza z Radomiem, który był tu przy okazji wizyt u brata – mówił w zeszłym roku prezydent Radomia Radosław Witkowski.

RED, fot. J. Madejski

Urząd dostępny w sieci

Urząd Miejski w Radomiu uruchomił portal internetowy, który umożliwia interesantom korzystanie z wielu usług drogą elektroniczną. Część spraw można więc załatwić, nie wychodząc z domu.

W ramach projektu „Nowoczesne e-usługi dla mieszkańców Radomia” stworzono internetowe biuro obsługi mieszkańca ibom.radom.pl.

Lista spraw, które mieszkańiec Radomia załatwi przez Internet z pośrednictwem platformy ibom.radom.pl: deklaracja na podatek od nieruchomości (DN-1); informacja w sprawie podatku od nieruchomości (IN-1); deklaracja na podatek rolny (DR-1); informacja w sprawie podatku leśnego (IL-1); deklaracja na podatek od środków transportowych (DT-1); oświadczenie do wniosku o ulgę; informacja o zmianie danych identyfikujących w podatkach i opłatach lokalnych; deklaracja o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi; wniosek o wykreślenie sprzętu pływającego służącego do połowu ryb z rejestru; wniosek o zarejestrowanie sprzętu pływającego służącego do amatorskiego połowu ryb; wniosek o wpis do rejestru działalności regulowanej w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości na terenie gminy miasta Radomia; wniosek o zmianę wpisu w rejestrze działalności regulowanej w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości

na terenie gminy miasta Radomia; wniosek o wydanie zaświadczenia o niezaleganiu / o stanie zaległości podatkowych; zgłoszenie zamiaru korzystania z pomocy publicznej w formie zwolnienia z podatku od nieruchomości stanowiącego regionalną pomoc inwestycyjną na inwestycję początkową z zakresu badań naukowych i prac rozwojowych (wg uchwały 170/2015); zgłoszenie zamiaru korzystania z zwolnienia z podatku od nieruchomości stanowiącego pomoc de minimis (752/2014); wniosek o wydanie zaświadczenia (podatnik podatków lokalnych); wniosek o zwrot opłaty skarbowej; wniosek o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Za pośrednictwem systemu można też zapisywać się na zajęcia prowadzone przez cztery placówki kultury: Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr”, w tym „Kuchnia artystyczna”; Dom Kultury „Idalin”; Dom Kultury „Borki” (DKB); „Łaźnia” Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria, w tym „American Corner”.

Ponadto istnieje możliwość regulowania zobowiązań podatkowych wobec Gminy i opłat za zajęcia w domach kultury. Można też rezerwo-



wać wizyty w wybranych komórkach organizacyjnych Urzędu Miejskiego, np. Wydziale Komunikacji, Wydziale Spraw Obywatelskich.

Warunkiem korzystania z platformy jest zalogowanie się do portalu poprzez profil zaufany lub certyfikat kwalifikowany.

Ze względu na złożoność projektu i potrzebę integracji kilku systemów teleinformatycznych, w początkowym etapie funkcjonowania platformy ibom.radom.pl, uruchamiane są kolejne usługi. W przypadku stwierdzenia ewentualnych problemów w ich działaniu lub propozycji zmian, Urząd Miejski prosi o przekazywanie informacji obsłudze platformy.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju

Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020. Miasto uzyskało ponad 2,6 mln złotych, które pokryło 80 procent kosztów.

W ramach projektu sfinansowano zakup sprzętu komputerowego, wdrożenie oprogramowania oraz zakup niezbędnego sprzętu w instytucjach kultury. Projekt umożliwił integrację systemów informatycznych oraz wykorzystanie do świadczenia e-usług publicznych: platformy krajowej (ePUAP) oraz platformy regionalnej (Wrota Mazowsza). Uruchomienie portalu e-usług integruje systemy informatyczne działające w Urzędzie Miejskim oraz podnosi bezpieczeństwo teleinformatyczne.

RED

Wielka przebudowa

Umowa podpisana – niebawem ruszy przebudowa alei Wojska Polskiego w Radomiu.

Przetarg na przebudowę alei Wojska Polskiego wraz z fragmentami ulic Zwolińskiego i Żółkiewskiego został rozstrzygnięty 12 czerwca. Wygrało konsorcjum firm Budromost-Starachowice oraz Mosty-Lódź. Koszt inwestycji to ponad 137,5 miliona złotych, z czego 93 miliony to pozyskana przez miasto dotacja z budżetu państwa. Umowa pomiędzy Miejskim Zarządem Dróg i Komunikacji została podpisana dwa tygodnie później.

Podczas przebudowy nie jest planowane całkowite zamknięcie dróg krajowych numer 9 i 12. Inwestycja ma być prowadzona pod ruchem. Najpierw zbudowane zostaną nowe jezdnie i wiadukt. W tym czasie ruch będzie odbywał się po dotychczasowych drogach. Następnie auta pojadą nowymi odcinkami, a drogowcy przystąpią do rozbioru obecnie istniejących jezdni i budowy ich od nowa. Planowany termin zakończenia prac to 30 września 2020 roku.

Po przebudowie cała aleja Wojska Polskiego, od placu Matki Bożej Fatimskiej do ronda Popieluski, będzie mieć dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu w każdym kierunku. Przy skrzyżowaniach będą też dodatkowe pasy dla pojazdów skręcających. Tak samo ma wyglądać ulica Zwolińskiego od ronda Popieluski do granicy miasta, a także fragment ulicy Żółkiewskiego od ulicy Holszańskiej (dawnej Rodziny Ziętłów) do ronda Popieluski. Rondo Popieluski (tzw. kozienickie), będzie powiększone do rozmiarów ronda Narodowych Sił Zbrojnych (tzw. warszawskiego).

RED

Dodatkowe miliony

Zarząd Województwa Mazowieckiego zdecydował o przeznaczaniu 10 mln zł na budowę śródmiejskiego odcinka trasy N-S.

Miasto zabiega o zewnętrzne dofinansowanie wszędzie, gdzie tylko jest to możliwe. Cieszy się, że marszałek uwzględnił nasze argumenty. We wniosku zwracaliśmy uwagę na to, że budowa trasy N-S pomoże w odorkowaniu śródmieścia, a lepszy układ drogowy to jednocześnie dogodniejsze warunki do prowadzenia działalności gospodarczej – skomentował prezydent Radomia Radosław Witkowski.

Budowa pierwszego odcinka trasy N-S od ronda Mikołajczyka do ulicy Żeromskiego będzie kosztowała 34,5 mln złotych.

RED

PRZYCHODNIA SŁONECZNA www.przychodniasloneczna.pl

PORADNIE SPECJALISTYCZNE:
Endokrynologiczna, Dermatologiczna, Chirurgii Ogólnej, Kardiologiczna, Medycyny Pracy, Neurologiczna, Okulistyczna, Otolaryngologiczna, Rehabilitacyjna

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA NFZ:
Gabinety Lekarzy Rodziny, Gabinet Zabiegowy, Poradnia Dziecięca, Poradnia Internistyczna, Punkt Szczepień, Wizyty Domowe, Badania Laboratoryjne

REHABILITACJA:
Fizykoterapia, Kinezyterapia, Hydroterapia, Masaż, Kinesjologia taping, Metody terapeutyczne

DIAGNOSTYKA:
Badania Laboratoryjne, Badanie EKG, Echo Serca, Próba Wysilkowa, Doppler naczyń szyjnych żylnych i tętniczych, Badania USG

ul. Staroopatowska 1a, 26-600 Radom, tel.: 48 362 10 11 48 36 00 863

znajdź nas na ZAPRASZAMY PN.-PT.: 8.00-18.00

SŁONECZNEGO LATA - 20 lat WSH

Sto lat I LO

I Liceum Ogólnokształcące im. S. Czarnieckiego w Kozienicach należy do najstarszych w dawnym województwie radomskim.

W 2018 roku placówka obchodzi swoje stulecie. 29 września zaplanowano VI zjazd jej absolwentów.

We wspomnieniach Hanny Jasińskiej, długoletniej nauczycielki Gimnazjum i Liceum, której ojciec Teodor Pakosiński był jednym z pomysłodawców utworzenia szkoły, możemy przeczytać: „Pamiętam dobrze, że rozmowy na ten temat rozpoczęły się najpierw w domu moich rodziców, między moim ojcem, a jego szkolnym kolegą ks. Edwardem Ptaszyńskim”. Inicjatywę tę poparł ówczesny inspektor szkolny Paweł Klimczuk. Skutkiem tych działań było powstanie 17 listopada 1917 r. Komitetu Założenia Szkoły Średniej w Kozienicach, a 1 grudnia Komitet powołał Radę Opiekunczą. Oficjalnie szkoła zaczęła działać w 1918 r. na podstawie zezwolenia wydanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 20 kwietnia.

mad

W Orońsku warsztaty

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku zaprasza na „Orońskie spotkania z Henrym Moorem”.

Niedzielne spotkania przeznaczone są dla dzieci i ich opiekunów. CPR postara przybliżyć wątki dotyczące aktualnych wystaw – zwłaszcza Henry'ego Moore'a. „Prezentacja prac tego artysty to szczególna okazja do tworzenia ciekawych warsztatów artystycznych i prowadzenia rozmów o sztuce z najmłodszymi gośćmi Orońska” – zapowiada CRP.

Spotkania odbywać się będą w godz. 13.00 - 14.30. Składają się będą z 20-minutowego zwiedzania połączonego z wymianą spostrzeżeń i krótkim opowiadaniem, po czym nastąpią działania warsztatowe. Stali uczestnicy otrzymują karnety do zbierania pieczętek po każdym zajęciach. Uczestnictwo w pięciu spotkaniach upoważnia do otrzymania wyjątkowej pamiątki – własnoręcznie stworzonych przypinek dla siebie i opiekunów. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc prowadzone są zapisy na zajęcia pod adresem: edukacja@rzezba-oronsko.pl, zawsze do piątku do godz. 15.00. Dodatkowe informacje można uzyskać od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30 pod numerem telefonu (48) 618 40 27 w.19. W czasie wakacji warsztaty odbędą się 8 i 29 lipca o raz 5 i 19 sierpnia.

RED

Czarnoleskie Spotkania Sobótkowe

Tajemnica czarnoleskiej lipy „sięgając wyniosłej mądrości błękitu” pozwoliła jak co roku w Noc Świętojańską obficie napętnić dzbany staropolskim miodem.



Było nastrojowo, poetycko i wzniósł. XXVII Czarnoleskie Spotkania Sobótkowe poza nami. I tylko deszcz w parku pokrzyżował plany - z amfiteatru trzeba się było przenieść do zadaszonych wnętrz, by ogłosić zwycięzców w konkursie fotogra-

Mazowieckiego wręczono Katarzynie Wiktorii Polak z Krakowa. Dwudziestokilkuletnia poetka nie po raz pierwszy otrzymała nagrodę za wiersz, ale laur w Czarnolesie był dla niej szczególnym wyróżnieniem co podkreślała z niemałym wzruszeniem. Po odbiór nagrody przyjechała z opóźnieniem, bowiem pociąg z Krakowa, tuż za Miechowem potrafił na przejeździe samochód, co spowodowało zablokowanie trasy na kilka godzin. Taki pech. Laureatka odczytała jeden z trzech nagrodzonych wierszy „Dorota Podlodowska” (to nazwisko żony Jana Kochanowskiego). Wiersz nastrojowy, pogodny...

„Bielinek czarnoleski/ krają nad sukniem pół/ Ścieżka zarośnięta ostami. /Kto pije z czaszy cierpkie/ wino, gdy koniec października mierzy ciśnienie/ światła w suchych trawach i w ostach. / Rybacy wysypują z sieci zamoczące się płocie/ Do łodzi bez dna./ Otwieram okiennice - dymiące morze/ Kończymy tchnące ciszą, ospale zastęga/ W miedzioryt. O zachodzie/ Olbrzymie las pokrzywy, ciemniejszą lip/ skrzyjące cienie/ i staje się/ Persefona tkająca/ Na kamiennych krosnach/ Szate/ Z asfodelami/ We wzorze”.

II nagroda ufundowana przez burmistrza Zwolenia przypadła Anni Pliszewskiej z Wieliczki za wiersz „Renety”, „Traktat o czasie”. Nagrodę III dla Jacka Tatara z Warszawy ufundował starosta zwoleniński. Z Warszawy był także Krzysztof Rejmer, dla którego fundatorem było Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, organizator wydarzenia kulturalnego, przyciągającego



specjalna dla Tadeusza Charmuszko z Suwałk, którą ufundował pan Maciej Kosowski.



każdego roku tak wielu zwiedzających, otwarto 17 września 1961 roku ekspozycję przygotowaną przez Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach i od tego czasu jest modernizowane. W prezentowanych ekspozycjach znajdują się nieliczne zachowane po Kochanowskim pamiątki: oryginalne żeliwne drzwi spojone nitami z renesansowymi rozetami i herbem Kochanowskich „Korwin” (kruk trzymający w dziobie pierścień), fotel poety kryty złotym kurdybanem. Wśród eksponatów upamiętniających życie i twórczość Jana Kochanowskiego znajduje się kolekcja mebli i przedmiotów codziennego użytku z epoki renesansu: skrzynie, krzesła, fotele, sekretarzyki, stoły, świeczniki, klepsydra, zegar, kalendarz, itp. Muzeum posiada bogaty zbiór starodruków, rękopisów i fotokopii pierwodruków utworów Jana Kochanowskiego, militariów z XVI wieku, oraz rzeźb i obrazów z XIX i XX wieku. Po remoncie udostępniono jest też zwiedzającym zabytkowa kaplica.



Jerzy Madejski, zdjęcia autora

Ważna dyskusja

II Ogólnopolska Studencka Konferencja Naukowa „Nowe tendencje w psychologii i pedagogice” odbyła się 21 czerwca w WSH.



Jej organizatorami byli studenci psychologii i pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych, zrzeszeni w Studenckim Kole Naukowym Psychologii oraz Kole Młodych Pedagogów. Omawiano m.in. współczesne kierunki rozwoju psychologii i pedagogiki, innowacyjność w psychologii i pedagogice, patologie społeczne XXI wieku, wpływ nowych technologii na funkcjonowanie psychospo-

łeczne. W konferencji wzięła udział kadra naukowo-dydaktyczna, studenci z różnych ośrodków akademickich, a także specjaliści i praktycy z dziedziny psychologii i pedagogiki. Konferencja okazała się dobrą okazją do zaprezentowania wyników badań prowadzonych przez studentów oraz spotkania się przedstawicieli różnych kierunków nauk społecznych.

Fot. WSH

Kulinarne podróże

Jedzenie sprawia mi ogromną frajdę. Uwielbiam odkrywać coraz to nowe smaki. Za każdym razem kiedy odbywam podróże, odbywam je nie tylko do miejsc, ale są to także podróże kulinarne. Za żadną kuchnię nie tęsknię jednak tak bardzo jak za ukraińską. Gdzieś z tyłu języka pozostaje skryty smak solanki, barszczu ukraińskiego, pieśniemi czy też derunów (placki ziemniaczane). W Polsce ciągle próbuję odtwarzać te smaki, ale bez powodzenia. Dania ukraińskie są niby łatwe w przygotowaniu, jednak cały sekret ich smaku leży w produktach, z których są one wykonane. Trudno przygotować deruny, gdy ziemniaki smakują zupełnie inaczej, a śmietana to jednak tylko nazwa, bo gęstość i smak tej polskiej już niestety nie takie jak kiedyś. Podczas mojej ostatniej podróży na Ukrainę już po przekroczeniu granicy zmęczona ale szczęśliwa trafiłam wraz z moimi współtowarzyszami do restauracji w miejscowości polecanej przez znajomego - Rimaczi. Miejscowość i restauracja nie zachęca swoim wyglądem jednak smaki, które tam można odkryć pozostaną na długo. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na mnie wieczorem. Anatolij i jego żona Olena zaproponowali okoliczną „wieczorynkę”. Pomijając fakt iż za deruny przyjdzie nam zapłacić zaledwie 2.50 zł. Kiedy jestem w Ukrainie, stronię od turystycznych barów i restauracji. Najbardziej cieszę się, gdy mogę poznać jej kulinarne zakątki wraz z jej mieszkańcami, ale nie zawsze jest to jednak możliwe. Podczas mojej ostatniej wizyty najlepsze czekało na

Co potrafią młodzi

Ambicją wielu rodziców jest posyłanie dzieci na naukę muzyki. Dziadkowie popierają te pomysły, bo grający na fortepianie wnik czy wnuczka skrzypaczka to powód do dumy, nobilitacja w rodzinie...

Same dzieciaki nie mają wiele do powiedzenia i nie ma co przeprowadzać z nimi rozmów na ten temat, bo mogło by się okazać, że chłopcy

nym zajmują one więcej czasu, innym mniej, systematyczności pracowitości to cechy przynoszące zamierzone efekty.

na co zwrócił uwagę Krzysztof Pen-derecki, a słowa jakie wypowiedział do uczniów i pedagogów cytuje dy-ektor Pluta, przyjmując je jako mot-

dorocznego popisu uczniów szko-ły muzycznej I stopnia. Na widowi- ni 12 czerwca najliczniej zebrały się rodziny muzykującej młodzieży, a

liśmy też uwagę na młodych konfe- ransjerów, prowadzących koncert z werwą i humorem. Im też należą się brawa.

Wielka Maria Fołtyn

A wspomnieć też trzeba, że od maja w foyer ZSM otwarta zosta-ła wystawa poświęcona radomiance Marii Fołtyn, wybitnej polskiej śpie-waczce i reżyserowi operowemu, za-łożycielce i prezesowi Towarzystwa Miłośników Muzyki Moniuszki, ho-norowemu obywatelowi miasta Ra-domia. W 2010 roku w Zespole Szkół Muzycznych odbył się uroczysty koncert, który był związany z nada-niem imienia Marii Fołtyn Sali Ka-meralnej szkoły. W 2012 roku przed budynkiem ZSM odsłonięto pomnik „Maria Fołtyn w stroju Halki” autor-stwa Mariana Molendy.

Po śmierci wybitnej śpiewaczki okazało się, że swoim spadkobiercą uczyniła ona właśnie Zespół Szkół Muzycznych w Radomiu. Szkoła wzbogaciła się o wiele pamiątek, w tym nuty, książki, dokumenty, listy, nagrania oraz... 600 000 zł. Pieni-



wolą kopać piłkę niż godzinami śle-dzić nuty, by nadać im muzyczne tre-ści, a dziewczęta... no powiedzmy, że dziewczynki częściej myślą karierze muzycznej, bądź wokalne. Dla peł-nej jasności – jestem za rozwijaniem muzycznych uzdolnień. Potrzebne są jednak niewielkie choćby predyspo-zycje, bo inaczej nauczyciele muzyki mają problem, by z kogoś komu słoń nadeprną na ucho wydobyć umiejęt-ność układania dźwięków w gamy.

Zapomniana harfa

Z dyrektorem Zespołu Szkół Mu-zycznych im. Oskara Kolberga w Ra-domiu Robertem Plutą rozmawiam o talentach, umiejętnościach i wykorzy-staniu przez pedagogów, także o hi-

W Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu kształci się pod kierun-kiem wybitnych pedagogów około 700 dzieci i młodzieży. Pierwszy kon-takt z grą na instrumencie niektórzy rozpoczynają już po ukończeniu szó-stego roku życia i kontynuują czę-sto w Ogólnokształcącej Szkole Mu-zycznej I i II stopnia. Różnorodność instrumentów daje szansę wyboru. Problem jest tylko z grą na harfie. In-strument może być się znalazł, ale o chętnych do nauki, na tym skąd inąd pięknym brzmieniowo instrumen-cie, nie ma. Wszystkie inne, zarówno strunowe, jaki dęte oraz klawiszowe są dostępne, niektóre bardziej ob-legane co jest oczywiste. - Najwięk-szym zainteresowaniem cieszy się fortepian, tuż za nim skrzypce, flet, klarnet – mówi dyrektor Robert Plu-

to swoich początki: „Stale przekra-czaj własne możliwości i pozostaj wierny swoim idealom”. Do nowych wnętrz wprowadziła się szkoła mu-zyczna przed 6 laty. Wcześniej mie-ściła się przy ulicy Traugutta. W 2015 roku obchodzono jubileusz 90- lecia. Przypomniano wtedy początki edu-kacji muzycznej Radomiu. Nawi-ązano do historii środowiska muzycz-nego.

Próby utworzenia szkoły mu-zycznej Radomiu, to lata 1903, 1913, 1924. Jednak dopiero starania se-natora Macieja Glogiera przynio-sły zamierzony skutek w1925 roku. Pomimo zmian siedziby szkoła funk-cjonowała do czasów II Wojny Świa-towej. Przed wojną miała status szko-ły wyższej. Po zakończeniu wojny środowisko nauczycielskie wywo-ldzące się ze szkoły Glogiera powoła-ło Instytut Muzyczny, którym kiero-wał Marceli Karczemny.

W1949 roku działające Niższa Szkoła Muzyczna i Szkoła Umuzy-kalniająca decyzją Ministerstwa Kul-tury i Sztuki połączyły się i otrzyma-ły nazwę Szkoły Muzycznej I stopnia. 1 września 1952 roku w życie we-szło zarządzenie o upaństwowie-niu szkoły. Funkcję dyrektora szko-ły w dalszym ciągu piastował Marceli Karczemny. Szkoła liczyła wtedy 280 uczniów uczących się w 10 sekcjach instrumentalnych.

1999 rok to jedna z ważniejszych dat w życiu szkoły. Powstaje wtedy Zespół Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu. Dy-rektorem placówki zostaje Zdzisław Włodarski.

Galowy koncert

Dzisiaj uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych odnoszą sukcesy na arenie ogólnopolskiej i międzyna-rodowej, a o ich umiejętnościach mogliśmy się przekonać podczas

na estradzie zespoły i soliści, m.in. Orkiestra Akordeonowe Smyki, pro-wadzona przez Andrzeja Humskie-go, chór dziecięcy Cantus Angelus, laureat III miejsca w Międzynarodowym Festiwalu Kołęd i Pastora-łek, Dziecięca Orkiestra Smyczko-wa Divertimento, prowadzona przez Martynę Siemiątkowską. Przy forte-



panie zasiadali laureaci, w tym wy-różniona w VI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Wi-łolda Lutosławskiego Alicja Berak. Flecistka Magdalena Fałek zagra-ła miniaturę muzyczną „La ciocia”, kompozycję Nino Roty, wybitne-go kompozytora muzyki do filmów. Amelia Górka świetnie wykonała na wiolonczeli „Taniec” Arno Babad-żaniana. Gromkimi oklaskami nagro-dzono Klaudię Smorągiewicz która na skrzypcach zagrała z należytą we-rwą „Czardasza” Montiego”. Kon-cert był przeglądem umiejętności wykonawców i pedagogicznego tru-du muzyków przygotowujących mło-dzież do premierowego niektórych przypadkach występu przed publicz-nością. O instrumentalistach pewnie nie raz jeszcze usłyszymy. Zwróci-

dze przeznaczono na zakup instru-mentów, w tym fortepianów, akce-soriów muzycznych i wyposażenia szkoły, a także na zorganizowanie stałej wystawy mówiącej o życiu i działalności wybitnej radomian-ki. Zgromadzono tu fotografie i pa-miątki po Marii Fołtyn wraz z opisami dotyczącymi biografii artystki. Są także elementy multimedialne.

Z okazji otwarcia wystawy od-był się koncert, w którym wystąpiłi: Szkolna Orkiestra Symfoniczna pod dyrykcją Adriana Hanke, Monika Świostek (sopran), Łukasz Wroński (tenor), Rafał Holub (fortepian). W programie znalazły się m.in. utwory Stanisława Moniuszki i Karola Kur-pińskiego.

Jerzy Madejski,
fot. autor

Upomnieli się o godność

Od 2016 roku obchody wydarzeń radomskiego Czerwca 76 są niezwykle okazałe. Tak było i teraz w 42. rocznicę Radomskiego Protestu Robotniczego. Do Radomia przyjechał m.in. premier RP, ministrowie, parlamentarzyści.



Jak zwykle kulminacyjnym punk-tem obchodów była msza celebrowa-na 25 czerwca na skrzyżowaniu ulic 25 Czerwca i Żeromskiego, przy pom-niku ludzi skrzywdzonych w 1976 roku. Przybył na nią m.in. premier Mateusz Morawiecki.

- Radom stał się miastem - symbo-lem. Miastem, z którego później na-rodziła się Solidarność. Wszystkim Wam jesteśmy winni wdzięczność. Jesteście przykładem dla dzisiejszej młodzieży jak należy z poświęceniem walczyć o godność i wolność Rzeczy-pospolitej - mówił premier.

Bohaterem radomskiego Czer-wca dziękował też prezydent Radomia Radosław Witkowski

- Przestaliśmy mówić o Czerwcu półgębkiem, jakbyśmy się go wsty-dzili, zaczęliśmy być z niego dum-ni. W końcu cały kraj zobaczył dzie-siątki tysięcy radosnych radomian, dumnych ze swojej historii, dumnych ze swojego miasta i dumnych z Was - ludzi Czerwca. To jest coś, cze-go nikt nam już nie zabierze. Coś, co stworzyliśmy sami, cierpliwie i soli-

darnie - stwierdził prezydent. - Ra-domianie wiedzą, że nikt im nie tak po prostu nie da. Że o wszystko mu-niśmy upomnieć się sami. I że jeśli chc-ą mieć lepiej, muszą sami o to zadbać. I robią to. Bo my, radomianie, wiemy, że tylko razem jesteśmy w stanie za-dbać o nasze miasto, cierpliwie i so-lidarnie. I że nikt nam niczego nie da za darmo. Tego nauczył nas tamten

Czerwiec.

Podczas uroczystości kilkunastu uczestników wydarzeń sprzed 42 lat zostało odznaczonych, przyznanych przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, Krzyżami Orderu Odrodzenia Pol-ski. Obchody zakończyło złożenie kwiatów pod pomnikiem upamię-niającym Radomski Protest Robotni-czy Czerwiec 76.

Tegoroczne obchody Czerwca 76 rozpoczęły się jednak wcześniej, 22 czerwca widowiskiem muzycznym. Na ul. Żeromskiego wystąpili: Kękę, Alicetea i IRA. Dzień później w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekre-acji odbyła się gala boksu zawodo-wego, a na Placu Coraziego można było zobaczyć pokaz animacji upa-miętniających wydarzenia z 1976 roku. W niedzielę 24 czerwca odbył się kolejny Półmaraton Radomskiego Czerwca 76, piknik historyczny „Wi-tryna Radomskiego Czerwca”, kon-cert „Pamięć i Chwała Bohaterom” w katedrze (wystąpili artyści Teatru Wielkiego w Łodzi) oraz koncert z udziałem zespołów Azył P. i Carpe Diem na deptaku.

W półmaratonie wzięło udział po-nad 840 osób. Najszyciej trasę o długości ponad 21 kilometrów po-kołał Kyea Cosmas Mutuku z Ken-ii, który przebiegł cały dystans w 01:07:27. Wyrzucił Tomasz Gryc-ko (UKS Bliza Władysławowo) oraz Dawida Kubca (Decathlon Kiel-ce). Wśród pań zwyciężyła Angelika

Mach z czasem 01:18:31. Pierwszym radomianinem na mecie okazał się Kuba Gałasiewicz (RLTL ZTE Ra-dom). W ramach Półmaratonu Ra-domskiego Czerwca organizatorzy przygotowali także biegi dla dzieci i młodzieży. Biegacze rywalizowa-li również w Biegu Radości „Dumne Warchoły” na dystansie 2,5 km. Or-ganizatorem półmaratonu Radom-skiego Czerwca tradycyjnie było Sto-warzyszenie „Bieganiem Radom!”.

Z kolei podczas pikniku historycz-nego po raz pierwszy kilka drużyn rywalizowało w Teście Wiedzy o Ra-domskim Czerwcu. Najlepiej z pyta-niami ułożonymi przez Delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej w Ra-domiu poradził sobie drużyna Kukiz '15. Drugie miejsce przypadło „Za-zecie Wyborczej”, a trzecie zespo-łowi Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu.

Organizatorami tegorocznych ob-chodów byli: Miasto Radom, Sto-warzyszenie Radomski Czerwiec 76 i NSZZ „Solidarność” Ziemia Ra-domska. **RED, fot. JM**

Cykliści na 100-lecie

Retrorowerowy festyn z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości odbędzie się w Radomiu 18 sierpnia.

Tego dnia na godz. 13.30 zaplano-wano zbiórkę na placu Coraziego i przejazd do Starego Ogrodu, kolebki radomskiego cyklizmu. A w Starym Ogrodzie w godz. 14.00-20.00 odbę-dzie się festyn. Na imprezę pojawią się zabytkowe auta i motocykle Bę-dzie też oczywiście pokaz retrorowe-rów, w tym wyprodukowanych przed 1939 r. w radomskiej Fabryce Broni „Łucznik”. Planowane są wyścigi w kategoriach: brykły, rowery przed-wojenne, rowery z lat 60-80. XX w., dziecięce, współczesne, Rower Miej-ski. Zapisy do wyścigów przyjmowa-ne będą w Starym Ogrodzie w godz. 14.00-15.00. Nie zabraknie też mu-zyki. Największe przeboje 100-lecia zagra grupa Vanbar, odbędą się po-kazy i nauka hip-hopu. Miłośników brykły, historii, sportu i Radomia za-praszają OKiSz „Resursa Obywatel-ska”, Radomskie Towarzystwo Re-trocyklistów „Sprężystości” i MOSiR.

Przypomnijmy, że radomskie ob-chody 100-lecia niepodległości trwa-ją od marca (rozpoczęły się Kazika-mi) i zakończą się w listopadzie tego roku, m.in. koncertami „IV Dnia-mi Lwowa i Kresów Południowo - Wschodnich, XIV Marszem Wolno-ści. **RED**

Marzenia o Radomiu

Zupełnie nową konwencję dla Dni Radomia zaproponował w tym roku Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr”. Imprezę zatytułowano „Radom – miasto marzeń”.

Obyło się bez koncertów na wiel-kiej scenie – te stały się domeną ob-chodów Czerwca 76. Natomiast na ostatnie dni czerwca MOK „Amfi-teatr” zaprosił radomian do strefy relaksu w samym centrum miasta. Przez sześć dni można tu było przyjąć i spędzić rodzinnie czas, biorąc udział w warsztatach, happeningach, pokazach, rozmowach o wizji mia-sta, ekologiczne siedziska i leżaki.

- W zeszłym roku MOK zapro-ponował radomianom 3 imprezy: warsztatowo-koncertowe działania rodzinne w centrum miasta, nocne granie i happening w Starym Ogro-dzie i wielki koncert w amfiteatrze przy ul. Parkowej. Ten ostatni cieszył się najmniejszym zainteresowaniem, natomiast mieliśmy wiele zgłoszeń, prosząc o Kikisz „Resursa Obywatel-ska”, Radomskie Towarzystwo Re-trocyklistów „Sprężystości” i MOSiR.

Przypomnijmy, że radomskie ob-chody 100-lecia niepodległości trwa-ją od marca (rozpoczęły się Kazika-mi) i zakończą się w listopadzie tego roku, m.in. koncertami „IV Dnia-mi Lwowa i Kresów Południowo - Wschodnich, XIV Marszem Wolno-ści. **RED**

na grupa Impacto, kuglarze, a na-kwet ćwiczący capoeirę. Dzień później „Zielono, ekologicznie, alternatyw-nie!” - odbyły się warsztaty rolkar-skie i rowerowe. Zwierczeniem był przejazd przez miasto z wykorzysta-niem alternatywnych i ekologicznych środków transportu. W środę 27 czerwca pod hasłem „Miasto otwar-te” odbyły się m.in. warsztaty bę-bniarskie, warsztaty językowe (w tym języka migowego i Braille'a), poka-zy i warsztaty flamenco. Następnego dnia („Radom gola!”), po meczu Pol-ska-Japonia MOK zaprosił radomian na deptak na sportowe rozgrywki, otwarty trening ze szkółką piłkarską, pokaz mistrzowskich sztuczek z pił-ką i... turniej w piłkarzyki. W piątek 29 czerwca („Miasto ze snów”) na deptaku wystąpiły Teatr Baj Pomor-ski z Torunia, Teatr Pijana Sypialnia oraz grupa Awaria, a w Starym Ogro-dzie czerwcową magiczną noc z mu-zyką i ognistym show. Na sobotni fi-nal („Bajkowy Radom”) chętni mogli wykonać unikalne przebrania, a po-tem uwieńczyć efekt pracy w foto al-ter. Wędrowny Teatr Lalek Małe Mi zaprosił najmłodszych na wesoły spektakl, a Jagodziński Trio zagrało na trawie, w centrum miasta... Cho-pina. I na koniec wieczorny koncert dała znakomita wokalistka Natalia Przybysz. **RED, fot. JM**



SŁONECZNEGO LATA - 20 lat WSH

SŁONECZNEGO LATA - 20 lat WSH

Jazz tradycyjnie

W dniach 17-19 sierpnia w Radomiu odbędzie się III Międzynarodowy Festiwal Jazzu Tradycyjnego Cafe Jazz Festival Radom 2018.

Wszystko rozpocznie się koncertem RB Dixie Five w muzyce koncertowej, a potem Paradą Nowoorleańską w centrum Radomia. Większość festiwalowych wydarzeń dzieć będzie się jednak na scenie festiwalowej nad zalewem Borki. Zaplanowano m.in. konkurs festiwalowy o nagrodę Jazzowa Kawiarka i wręczenie nagrody Stowarzyszenia Cafe Jazz Festival oraz jam sessions. Podczas festiwalu wystąpią m.in. The Carling Family (Szwecja), Asocjacja Hagaw, Enerjazz, Boba Jazz Band & Janusz Szrom, Jazmosfera (Anglia & Polska), Stanley Breckenridge (USA) & JBBO, Big Band Jazz Combo Volta. Koncerty będą prowadzić Andrzej Śmigiel, Paweł Sztompka, Robert Janowski. Tak jak rok temu, zostanie zorganizowany Międzynarodowy Zlot Kamperów www.camperteam.pl. Miasteczko Złotowe będzie usytuowane nad Zalewem Borki, a wprost Sceny Głównej. Uczestnicy zlotu będą mieli wyjątkową możliwość słuchania gwiazd jazzowej sceny bezpośrednio ze swojego kampera. Cafe Jazz Festival to również kawa. W miasteczku festiwalowym na Borkach wystawiać się będą firmy z branży kawiarskiej, nie zabraknie bezpłatnych degustacji i pokazów alternatywnego parzenia tego aromatycznego napoju. Organizatorzy: Stowarzyszenie Cafe Jazz Festival, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Szczegóły na stronie www.cafejazz.eu

RED

Kontynuacja „Pracowni...”

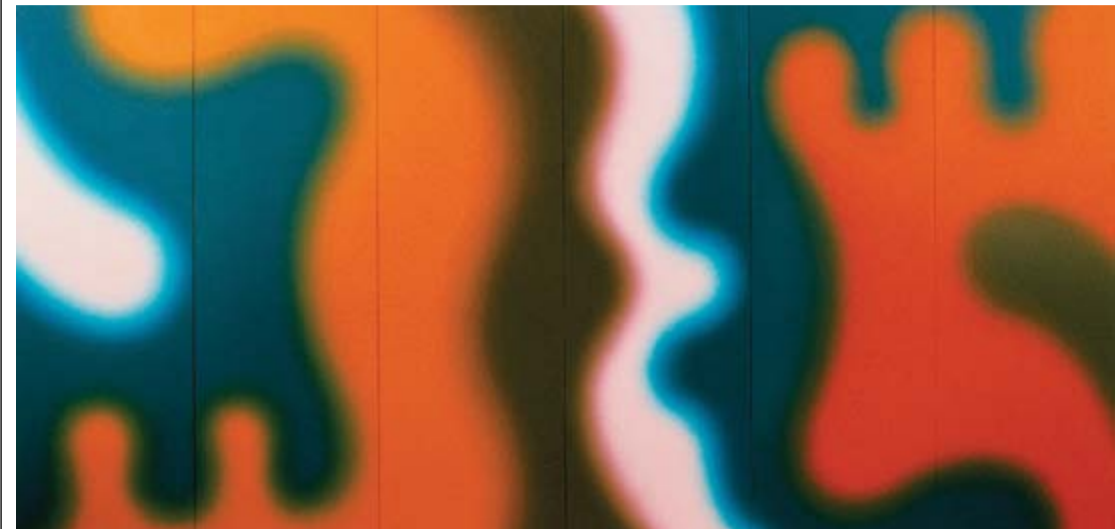
RKŚTiG „Łaźnia” zaprosił na otwarcie II części wystaw z cyklu „Pracownie – Konfrontacje”.

„Tegoroczne wystawy skupiają uwagę na materii, formie i idei, ich ważności w dziele sztuki. Te rozważania odniesiemy do twórczości czterech artystek związanych z Wydziałem Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu, UAM Poznań” - zapowiadała „Łaźnia”. Pod koniec maja otwarto w Galerii przy ul. Traugutta wystawy dr Jolanty Wdowczyk i dr Agnieszki Godziszling. Dr Jolanta Wdowczyk (pseud. Jolanta WU) na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym samodzielnie prowadzi Pracownię Projektowania Graficznego. Uprawia grafikę, rysunek, tkaninę, fotografię i malarstwo pastelowe. Dr Agnieszka Godziszling na macierzystej uczelni w Kaliszu prowadzi pracownię tkaniny artystycznej i struktur wizualnych. Zajmuje się sztuką włókna, tkaniną unikatową. Jest laureatką wielu nagród i wyróżnień.

RED

Fangor w „Elektrowni”

Do końca sierpnia w Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” można oglądać monograficzną wystawę dzieł Wojciecha Fangora „Optyczne wibracje”.



Ekspozycja prezentuje twórczość malarską artysty z czterech najważniejszych okresów jego twórczości, od końca lat pięćdziesiątych do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Zebrano tu ponad sto obrazów Wojciecha Fangora, pochodzących z zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum w Radomiu, Fundacji Zwierciadło oraz kolekcji prywatnych.

Na parterze „Elektrowni możemy podziwiać obrazy z czasu legendarnego „Studium Przestrzeni” (1958 rok) i te malowane do 1974 roku, na bazie których powstawała teoria „Pozytywnej Przestrzeni Iluzyjnej” i które ją wcielały w praktykę artystyczną. Ekspozycja na parterze ma za zadanie ujawnić różne aspekty malarstwa Fangora z tego okresu, umiejętność budowania dramaturgii obrazu przy pomocy czerni i bieli, ale też jego bogatą paletę i nowatorstwo w posługiwaniu się techniką sfumato.

W salach na pierwszym piętrze MCSW można zobaczyć rozwibrowane obrazy, którymi Fangor reagował na świat zurbanizowany i skomercjalizowany końca XX wieku.

Wakacje w kulturalnej fosie

MOK „Amfiteatr” zaprasza w wakacje w podróż dookoła świata. Na tegorocznej trasie są kolejno: Polska, Czechy, Indie, Skandynawia, Ameryka Łacińska, Ukraina oraz Włochy.

„Fosa pełna kultury 2018” to druga edycja unikatowego projektu MOK „Amfiteatr”, dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To cykl warsztatów edukacyjno-twórczych, uzupełnionych wydarzeniami artystycznymi (koncertami, pokazami, wystawami, spektaklami – również improwizowanymi), który został rozpisany na siedem kolejnych weekendów wakacji.

W soboty od godz. 16.00 MOK zapraszać będzie do wspólnej zabawy młodzież, dorosłych i seniorów, zwróceniem każdej będzie koncert, spektakl lub tematyczna dyskusja. Niedziele (również od godz. 16.00) będą rodzinne. Wszystko

Świat charakteryzujący się samotnością ludzi zagubionych w tłumie, mających coraz większe problemy z porozumiewaniem się, manipulowanych przy pomocy nowych elektronicznych mediów. W tych obrazach Wojciech Fangor zajmował się społeczną czasoprzestrzenią, obnażał techniki zawłaszczania symboli i manipulacji historią.

„Jak Wojciech Fangor był i klasyczny, i romantyczny; cenil i szanował tradycję, ale tworzył przyjmując nowe postawy w oparciu o doświadczenie współczesności. Był znakomitym kolorystą: jego kolorzy wibrowały, były nieuchwytnie w bezkrawędziowych formach. Obrazy te były zawsze bardzo precyzyjnie skomponowane i skadrowane, realizowane z absolutnym wycuciem koloru i skali” – czytamy w tekście MCSW zapraszającym na wystawę.

Wojciech Fangor żył w latach 1922 - 2015. Debiutował w 1949 roku, wystawą w warszawskim Klubie Młodych Artystów i Naukowców, miejscu bardzo ważnym w ówczesnej mapie sztuki polskiej. Popularność w kraju przyniosły mu obrazy z pierwszej połowy lat pięćdziesią-

tych: antywojenny „Matka Koreańska” (1951 rok), dzisiaj znajdujący się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie oraz jeden z najbardziej znanych obraz pt. „Postaci” (1950), dzisiaj w zbiorach Muzeum Sztuki w Łodzi. Bardzo cenione były też jego plakaty. W połowie lat pięćdziesiątych artysta porzucił estetykę socrealistyczną i malarstwo figuratywne i poświęcił się badaniu możliwości oddziaływania płaszczyzny w przestrzeni. Przełomowy dla twórczości Fangora był rok 1958. Wtedy to stworzył i zaprezentował w Salonie Nowej Kultury w Warszawie „Studium Przestrzeni” - pierwszą w historii polskiej sztuki instalację przestrzenną. Fangor pokazał na niej 20 obrazów optycznych namalowanych w różnych formatach, spośród których jedynie cztery zawisły na ścianach. Reszta była eksponowana na specjalnie rozmieszczonych sztalugach. W wystawie nie tyle chodziło o doświadczenie poszczególnych prac, ile budowanie zależności między nimi. Widz, wybierając drogę zwiedzania, stawał się współtwórcą dzieła.

W latach 1961-1999 Wojciech

Fangor tworzył zagranicą, w Wiedniu, Paryżu, Berlinie, Londynie, a od 1966 roku w Stanach Zjednoczonych.

Odkrycie iluzji optycznej w 1958 roku stało się początkiem prowadzonych przez Fangora aż do lat siedemdziesiątych prekursorskich badań malarskich. To właśnie wtedy powstały ikoniczne obrazy rozproszonych okręgów i fal, które umożliwiły Fangorowi włączenie się w kanon minimalizmu i op-artu. W 1970 roku swoje poszukiwania wizualne podsumował na indywidualnej wystawie w nowojorskim Muzeum Guggenheima.

Do Polski powrócił w 1999 roku i zamieszkał w Błędowie. W 1990 roku jego twórczość po raz pierwszy całościowo przypomniano polskiej publiczności w Galerii Zachęta wystawą retrospektywną „50 lat malarstwa”. Istotne znaczenie dla popularyzacji jego twórczości miały ponadto wystawy w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski (2003), i w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (2005). W 2012 roku w Muzeum Narodowym w Krakowie została otwarta wystawa retrospektywna Fangora „Przestrzeń jako gra”. Otworzyła ona cykl wystaw monograficznych artysty w kraju i zagranicą, odpowiadających nowej fali zainteresowania jego twórczością na świecie. Wielkie znaczenie dla popularyzacji sztuki Wojciecha Fangora i sztuki współczesnej w Polsce ma realizacja plastyczna ścian zatorowych II linii warszawskiego metra, otwarta w 2015 roku. Wojciech Fangor był laureatem wielu ważnych nagród, a w 2015 roku otrzymał tytuł doktora honoris causa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Kuratorem wystawy w Radomiu jest Stefan Szydłowski.

RED, fot. MCSW „Elektrownia”

Nagroda za kreatywność

Waldemar Dolecki, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury „Amfiteatr”, został laureatem Nagrody Kulturalnej Miasta Radomia za dokonania w 2017 roku.



Od lewej Waldemar Dolecki, Jan Kutkowski, Małgorzata Ziewiecka. Fot. UM w Radomiu

Kapituła Radomskiej Nagrody Kulturalnej, w której w większości zasiadają radomscy dziennikarze, obradowała pod przewodnictwem wiceprezenta miasta Karola Semika. W tym roku radomianie zgłosili do wyróżnienia 9 osób. Z nich wybrano trójkę nominowanych. Byli to (w kolejności alfabetycznej):

Waldemar Dolecki - dyrektor MOK „Amfiteatr”, który od dwóch lat kształtuje nowoczesny, otwarty charakter instytucji kultury. W 2017 roku zaproponował nową odsłonę Dni Radomia, a sztafardowym projektem MOK „Amfiteatr”

Jan Kutkowski - w roku 2017 jako

prezes fundacji „Zagraj w zielone” zorganizował po raz trzeci w Radomiu aukcję charytatywną prac artystów z Radomia, Warszawy, Krakowa, Łodzi, Ilży, Pionek, Kielc. Na aukcję przyniosła dochód na pokrycie kosztów operacji ortopedycznej 5 - letniej radomianki. Almprezie towarzyszył koncert Mieczysława Szczęśniaka. W 2017 roku fundacja „Zagraj w zielone” wydała również kalendarz ścienny z fotografiami Łukasza Wójcika i Szymona Wykroty, ukazujący życie kulturalne Radomia i promujący miasto w Polsce i za granicą.

Małgorzata Ziewiecka - organizatorka i ambasadorka wystawy „Metamorfoza w hołdzie Beksińskiemu”. W 2017 roku jako niezależny kurator sprowadziła do naszego miasta i promowała ogólnopolską wystawę malarstwa zatyłowaną „Metamorfoza w hołdzie Beksińskiemu”. W maju 2017 w Zespole Szkół Plastycznych im. Józefa Brandta odbył się uroczysty wernisaż połączony z bogatą akcją promocyjną. Do Radomia przybyło liczne grono artystów z nurtu surrealizmu i realizmu magicznego. Wystawie towarzyszyły działania edukacyjne. Uczniowie plastyka pojechali do Częstochowy na spotkanie z mistrzem realizmu magicz-

nego Tomaszem Sętowskim. Na finał wystawy w Radomiu odbył się panel dyskusyjny „Biznes blisko sztuki”.

Laureat został ogłoszony 24 czerwca przed koncertem towarzyszącym obchodom Radomskiego Czerwca'76. Waldemar Dolecki otrzymał nagrodę finansową ufundowaną przez Galerię Słoneczną oraz statuetkę autorstwa artysty rzeźbiarza Jarosława Pajka.

- Traktuję tę nagrodę jako inwestycję w przyszłość. Jestem zaskoczony wyróżnieniem, bo Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr” jest dopiero na początku swojej drogi zmiany wizerunku i budowy nowej oferty. Dziękuję za to wyróżnienie kapitule i dziękuję przede wszystkim całemu mojemu zespołowi, który bardzo intensywnie pracuje na pozytywne zmiany w naszej placówce - powiedział Waldemar Dolecki.

- Rok 2017 to był bardzo dobry rok dla radomskiej kultury. Choć my już myślimy o tym co przed nami - chcemy, by radomska kultura była nośnikiem promocji naszego miasta. Stąd projekty budowy w najbliższej przyszłości Radomskiego Centrum Kultury czy organizacji Festiwalu Wolności - podsumował prezydent Radosław Witkowski.

Przypominamy, że Radomska Nagroda Kulturalna przyznawana jest od 1997 roku.

RED

Zawieruchy po raz trzeci

W czerwcu odbyła się już trzecia edycja festiwalu poświęconego muzycznemu dziedzictwu Radomszczyzny.

Podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Tradycyjnej „Zawieruchy Radomskie 2018 - śpiewy i wyrywasy” w miejskiej przestrzeni odbyły się warsztaty, pograjki i potańcówki, konkursy śpiewacze i taneczne, a nawet wernisaże i... „Ober jam session”. Pojawili się kapele i soliści z regionu oraz ich uczniowie, często młodzi ludzie z wielkich aglomeracji. Uczestników festiwalu przyjęły Scena Oboziska, pub Nasza Szkap, restauracja Winowajcy Tapas & Wine Bar, RKŚ-TiG Łaźnia, Studio Avalon. Muzykanci pojawili się także na ulicy Żeromskiego i na targowisku Korej.

W Galerii Łaźnia odbyła się też debata zorganizowana przez Stowarzyszenie Droga Mleczna. O swojej drodze i miłości do muzyki tradycyjnej opowiadali Mateusz Niwiński - etnograf, animator programu Akademia Kolberga, skrzypek, uczeń Piotra Gacy z Rdzowa oraz Robert Czesław Pióro - tancerz, uczeń mistrzów spod Przysuchy, założyciel Radom-



że wartość takiego festiwalu jak „Zawieruchy radomskie” zasadza się na tym, że próbujemy odkryć i przyswoić to co jest najbardziej pierwotne, co jest prawdziwą tożsamością - mówił z kolei Sebastian Równy, dyrektor Wydziału Kultury UM w Radomiu.

- Ja działalność od lat prowadzę głównie na Mazurach i dopiero kiedy przyjechałem do Radomskiego, zrozumiałem, jaki skarb tu macie. Tu nie chodzi tylko o wspaniałą, oryginalną tradycję muzyczną i żyjących i grających mistrzów. Na Mazurach nastą-

W muzyce orkiestry

Przez całe wakacje w muzyce koncertowej w Parku im. T. Kościuszki rozbrzmiewać będzie muzyka. Zagra również Radomska Orkiestra Kameralna.

To nowość - muzycy Radomskiej Orkiestry Kameralnej wychodzą z koncertowej sali i prezentują się w plenerze. Ich koncerty odbędą się jeszcze 14 i 22 lipca oraz 19 sierpnia o godz. 17, w ramach cyklu „Lato z ROKiem”. Pierwszy z nich, m.in. z muzyką Mozarta („Eine kleine Nachtmusik”), miał już miejsce 7 lipca.

Letnie koncerty w muzyce rozpoczęła 1 lipca występ Orkiestry Reprezentacyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach z gościnnym udziałem Katarzyny Bochyńskiej-Wojdył. 5 lipca wystąpił Stan Breckenridge, 6 lipca - Radomska Orkiestra Wojskowa. To w ramach „Kameralnego Lata”.

21 lipca w muzyce zagra zespołu Kliper, 27 lipca - zespół Scream, 4 sierpnia - zespół Stonehenge (to spotkanie z muzyką irlandzką i szkocką), 12 sierpnia - lider Lubelskiej Federacji Bardów Jan Kondrak z przyjaciółmi. 17 i 18 sierpnia koncerty w ramach Cafe Jazz Festival: wystąpią RB Dixie Five i Enerjazz.

Wstęp na koncerty jest wolny.

Dodajmy, że 3, 10, 17, 24, 31 lipca oraz 7, 14, 21, 28 sierpnia od godz. 17.00 pod muszlą rozpoczyna się „Radomski Taniec pod Gwiazdami”.

RED

pilo wielkie przemieszanie, dużo tu ludności napływowej. Ludzie z sąsiednich chałup nie znają się, mało o sobie wiedzą, o swoim pochodzeniu. Tymczasem każdy muzyk pod Radomiem potrafi mi opowiedzieć o rodzinnych i muzycznych koligacjach wielce pokoleń wstecz. To wspaniale. Macie głębokie korzenie i o nich pamiętacie - dodawał Maciej Żurek - socjolog, skrzypek, uczeń Jana Gacy z Przysławowic Małych, animator Stowarzyszenia „Tratwa”

Podczas „Zawieruch radomskich 2018” odbyły się m.in. warsztaty tańca „Wprowadzenie w oberka”, pohanlanki do których przystąpił Mateusz Niwiński, Stefan Gaca z Przysławowic Małych, Katarzyna Zedel i Maciej Żurek, wernisaż Joanny Strelnik „Rysunkowa Akademia Przysławowicka”, happening „Muzykanci w rikszy, tancerze gdzie wola”, konkurs śpiewaczy „Szansa na Oskara 2018 - Radomskie”, koncerty.

RED, fot. J. Madejski

SŁONECZNEGO LATA - 20 lat WSH

Radomskie ulice

25 Czerwca (dawna Wysoka)

Ulica, która przybrała nazwę od wydarzeń radomskich z czerwca 1976 roku, od czasów międzywojennych nazywała się ulicą 1 Maja. Starsi radomianie wracają często do byłej nazwy, używając jej w potocznym obiegu.



Z początkiem XX wieku była to ulica Wysoka. Spacerując pod górę w kierunku ulicy Żeromskiego znajdujemy uzasadnienie dla tej nazwy. Zanim kontynuować będziemy wędrówkę, warto nieco odsapnąć. W pobliżu Leśniczówka, gdzie cicho szmerze strumień zwany Potokiem Północnym. Park Leśniczówka znajduje się między ulicą 25 Czerwca a Zbrowskiego. Nazwa pochodzi stąd, że ogrodzony uprzednio teren mieścił się obrębie osiedla pracowników leśnictwa i należał do Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu. Park powstał na bazie istniejącego już drzewostanu. Stara drewniana leśniczówka wybudowana w stylu zakopiańskim stoi do dziś w głębi parku. Zakładanie parku rozpoczęto w 1962 roku, a udostępniono go społeczeństwu 22 lipca 1965 roku. Od 1983 roku park objęty został ochroną konserwatorską. Białodrzewy, dęby i wiązycy stanowią wartość dendrologiczną parku. Kompleks zielni powiększa naturalny drzewostan zalegający dolinę Strumienia Północnego, prawy dopływ Mlecznej wpływający w rejonie ul. Porannej do miasta.

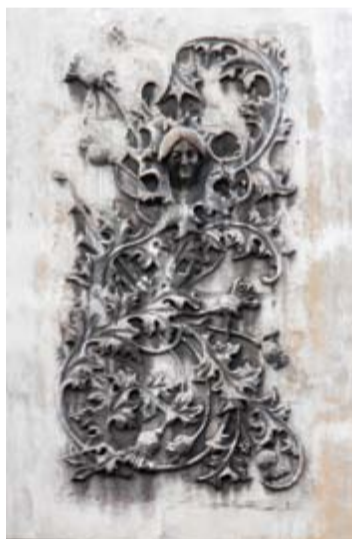
Lepiej od Warszawy

Czystość strumienia zapewniły Wodociągi Miejskie zlokalizowane opodal Leśniczówki. Budynek Stacji Pomp od strony ul. 25 Czerwca przypomina początki kanalizacji w Radomiu sięgające lat 1846 - 1848. Wtedy położono drewniany kanał do siedziby Rządu Gubernialnego. W latach 1865 - 1867 z polecenia gubernatora Anuczina wybudowano dwa murowane kanały. W tamtych latach wyprzedziliśmy pod tym względem Warszawę, która nie miała jeszcze kanalizacji. W roku 1908, a zatem w czasach zaborów, Wydział Dóbr Państwa w Petersburgu odstąpił miastu 24 morgi terenu przy ul. Wysokiej pod budowę stacji wodociągowej, pracę zlecając firmie Wiliama H. Lindleya.

Na sfinalizowanie robót zabrakło jednak środków. Budowa inwestycji ruszyła dopiero po zaciągnięciu przez miasto tzw. pożyczki uleńowskiej (w latach 1924 -1925 rząd RP premiera Władysława Grabskiego



go po nawiązaniu kontaktów z grupą finansistów amerykańskich uzyskał kredyty na budowę urządzeń komunalnych w niektórych więk-



szych miastach. Radom otrzymał 2 571 000 od amerykańskiego Towarzystwa Ulen and Co. Gwarantem był bank BGK). Budowę rozpoczęto na początku czerwca 1925 roku. System wodociągowy składał się z ujęć głębi-

nowych wody, stacji wodociągowej przy ul. Wysokiej, wieży ciśnieniowej przy ul. Słowackiego, oraz żeliwnej sieci wodociągowej o długości 32 kilometry. Ścieki wpuszczane były do rzeki Mlecznej w okolicy Starego Ogrodu, ponieważ miasto nie miało oczyszczalni.

Pomnika brak

Mijając Leśniczówkę, dostrzegamy masyw ogromnego budynku Zespołu Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga. W 2007 roku został rozstrzygnięty konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno -urbanistycznej nowej siedziby szkoły, której budowę rozpoczęto 2008 roku (szczegóły w oddzielnym tekście, poświęconym szkole muzycznej bieżącym wydaniu gazety).

Budynek Lasów Państwowych przypomina historię radomskiego buntu w czerwcu 1976 roku. Warto jednak przypomnieć wcześniejszą jego historię. Dyrekcja Lasów Państwowych mieściła się przy ul. 1 Maja 68 od 1938 roku. W czasie okupacji kwaterowało tu dowództwo wojsk niemieckich. Reaktywowana po II Wojnie światowej Dyrekcja Lasów Państwowych przekształcona została w 1951 roku w Okręgowe Przedsiębiorstwo Lasów Państwowych. Gdy zlikwidowano okręgowe zarządy, radomski budynek przekazano Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR. Swoją siedzibę lasy Państwowe odzyskały dopiero w styczniu 1990 roku. Obecnie okręgowy lasów podlega 13 powiatów województwa świętokrzyskiego i 8 mazowieckiego.

Przy zbiegu ulic 25 Czerwca i Żeromskiego usytuowany jest ni to pomnik, ni to murek, kamień węgielny pod pomnik ludzi pokrzywdzonych w związku robotniczym protestem 25 czerwca 1976 roku. Pomnika jak nie było tak nie ma. Tutaj jednak odbywają się rocznicowe uroczystości protestu.



Czerwona cegła

Wśród kamienic na ul. 25 Czerwca nie sposób nie zauważyć budynku z czerwonej cegły pod nr.66, w którym dzisiaj mieści się Technikum Samochodowe. W budynku tym od 1906 roku mieściła się Miejska Szkoła Rzemiosł, która w 1908 zyskała prawo nadawania absolwentom tytułów mistrza i czeladnika. W 1912 uczyło się tu 103 osoby. W czasie I wojny Światowej budynek zajęło wojsko. Później była tu Miejska Szkoła Rzemieślniczo Przemysłowa im. Jana Kilińskiego. Szkoła miała za zadanie przygotować wykwalifikowanych rzemieślników - stolarzy, ślusarzy, mechaników. Przyjmowano do niej uczniów po ukończeniu szkoły powszechnej nauka trwała trzy lata. W 1938 roku w wyniku reorganizacji szkolnictwa zawodowego przekształcono szkołę w Prywatne Miejskie Gimnazjum Mechaniczne. Zamknięto je czasie II Wojny światowej. W 1945 roku wznowiono działalność w Miejskim Gimnazjum Mechanicznym. W 1950 przekształconym w Technikum Mechaniczne

Kultury im. Heleny Stadnickiej. Powstał w 1956 roku na bazie Domu Harcerza, który mieścił się najpierw w prywatnym budynku przy ul. Sienkiewicza 14, a dwa lata później w willi przy ulicy Mickiewicza 14 zaprojektowanej przez Kazimierza Prokulskiego. Przenosiny na osiedle Gołębiów do wolnostojącego budynku przy ul. Daszyńskiego spowodowało niemałe zamieszanie. I kolejna przeprowadzka na Słowackiego 17 przy samym rogu z ul. 25 Czerwca. Z dużego placu od strony 25 Czerwca dobiegają głośnie dźwięki muzyki. Odbywa się pokaz musztry paradowej, trwają występy Radomskiej Młodzieżowej Orkiestry Grandioso. Przynoszą splendor miastu, popularyzując muzykę i kulturę Radomia na świecie. Orkiestra powstała w 1978 roku przy MDK z inicjatywy Stanisława Dębowskiego, który był jej pierwszym kierownikiem. Kolejnym jest Zdzisław Włodarski.

Przy ul. 25 Czerwca jest wiele budynków przypominających czasy dawnej świetności. Fasady kamienne pozwalają podziwiać uwieńczenia bram, ciekawe portale, płasko-



im. Jana Kilińskiego, które przeniesiono do budynku na ul. Kościuszki 7.

Próba trwa

U zbiegu ulic Słowackiego i 25 Czerwca funkcjonuje po kolejnej przeprowadzce Młodzieżowy Dom

rzeźby. Na jednej z kamienic płyta pamiątkowa poświęcona profesorowi inż., Henrykowi Mierzejewskiemu założycielowi Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polski. Żył w latach 1881- 1929. Obok tej płyty kamienicę zdobi secesyjna płasko-rzeźba.

Jerzy Madejski, fot. autor

SŁONECZNEGO LATA - 20 lat WSH